





datków mieszkańcom Powiśla z powodu uszkodzenia pólów przez mrozy w 1866 r.

Na wniosek magistratu krakowskiego o udzielenie *veniam aetatis* kandydatowi na posadę urzędnika miejskiego odpowiedzialnego, iż sprawa ta do zakresu działania rady miejskiej należy.

Miastu Sniatyn udzielono przyzwolenie na subskrypcję 40 akcyj banku hipotecznego. (D. n.)

## Korespondencje Gazyety Narodowej.

Messyna dnia 30. czerwca.

(P. W.) Kardynał Antonelli, któremu nikt zaprzeczyć nie może rozumu i zdolności w rządzeniu kołataną nowoczesnymi burzami stolicą Apostolską, myśli dziś o stanowczym *colpo di stato*. Napływ duchowieństwa z całego świata katolickiego posłuszny tem łatwiej do zrealizowania planów kardynała dyplomaty. Idzie tu o zabezpieczenie na daleką przyszłość świeckiej papieżkiej władzy; a czas nagli, gmach się chwieje i zdrowie Ojca świętego z każdym dniem słabzeje, w *Civitta Cattolica* bardzo jasno wyłożone są idee, jakimi się dziś powoduje kurja rzymska: proponuje się wiernym podpiśnięcie aktu, uznającego najwyższą kompetencję papieża w materjach wiary i dyscypliny, i że po tem ma nastąpić wystosowanie deklaracji dogmatycznej tego rodzaju. Agenci sanfedystów wszędzie, głównie zaś w Rzymie używają wszelkich sposobów by zniewolić biskupów przybyłych do wielebnego miasta, do podania adresu w formie tego jaki w roku 1862 zredagowano, z tą tylko różnicą, że kiedy w tamtym była mowa o potrzebie, wygodzie i pożytku doczesnej władzy papieża, w tym żądać się ma, by Ojciec święty orzekł ją jako dogmat wiary. Już dzisiaj wiemy, że nie wszyscy biskupi są dobrze usposobieni w tej sprawie, jeden z dygnitarzy kościelnych włoskich, o którego nazwisku dotąd dzienniki milczą, ma nawet wystąpić przeciwko postanowieniom spodziewanego koncylium. Wielu w tej osobistości widzi kardynała d'Andrea, — może się wkrótce o prawdzie dowiemy.

Wyprawa 300 ochotników w granice państwa rzymskiego, jak wiece skończyła się na niczem bez rozlewu krwi, do starcia z wojskiem nie przyszło; na sumieniu politycznym Rattazego podobna aspromonckiej sprawa, przynajmniej cięższe nie będzie — bo ochotników zaaresztowano na miejscu i odprowadzono do Sienu, majora zaś Stagnetti i kilku exoficerów garibaldowskich zawieziono do Florencji. Druga wyprawa blisko ze 100 ludzi złożona od strony *Civitta Vecchia* z morza, również się nie powiodła, gdyż policja papieżka miała się tam na baczności. — Mówią tutaj, że w ministerjum wiadano na co się zanosi u granicy rzymskiej, nawet dzień ekspedycji był wiadomym. — A wiece jak sobie Włosi tłumaczą ową obojętność czy pobłażanie swego rządu w tej okoliczności? Oto po prostu mówią, że rząd umyślnie dopuścił wyprawę by się od jednego razu pozbyć kilkuset zapaleńców rzymskich, z którymi nie wiedzieli co robić na otwartem powietrzu opinia; że jednak niezbyt pochiebna dla rządu, nie znajduje wielkiego uznania. Wiadomości więcej szczegółowych o tej wyprawie zwicniętej dotąd nie czytałem, upewnić was tylko mogę, że Garibaldi nie wiedział o niej, a przynajmniej był jej przychylnym. Stała się ona raczej z wiedzą i upoważnieniem pewnej partji w komitecie narodowym rzymskim. Związek z tem co w tej chwili powiedziałem, mają korespondencje Garibaldi z komitetem powstańczym rzymskim i z towarzystwem emigrantów we Florencji, które podaje.

Do ogniska powstańczego w Rzymie:

Kochani przyjaciele! Uwiadomiam Was, iż komitet narodowy rzymski udał się do mnie okazując chęć czynnego wystąpienia. Wieceżem zawsze zachęcał związek rzymski, byłem więc zadowolony i pochwiliłem patriotyczne postanowienia komitetu narodowego. Zechciejcie uważać ten żywioł, jako skuteczną pomoc do osiągnięcia wspólnego celu. Ta moja zgoda wzmacnia i przyspiesza pracę jaką podzielił z Wami to ognisko powstańcze.

Castelletti d. 17. czerwca.

Wasz

Garibaldi.

Florence d. 23. czerwca.

Jenerale! Zaszczęśliście nasze ognisko powstańcze Waszym listem z dnia 17. b. m. oznajmiając nam, iż komitet narodowy zwrócił się do Was przystając na połączenie i obiegując powstanie wewnątrz. Wiadomo Wam Jenerale, że jedynym celem naszej pracy, którą przedsięwzięliśmy pod bezpośrednim Waszym kierownictwem, było wzbudzić ducha powstańczego Rzymian i dopomagać świętemu prawu ludów uciemiężonych, ile razy zdarzy się ku temu sposobna pora. Cieszymy się przeto, i błogosławimy pracom naszym, bo widzimy żeśmy popchnęli komitet narodowy, który przez długie lata kazał o nieczynności. Co do posłuszeństwa wielkiemu trybunowi ludu; oczekiwaliśmy by nam wskazano jakim sposobem moglibyśmy podać rękę elementowi komitetu narodowego. Spostreśliśmy jednakże z przykrością, że nawet ostatnie wypadki na granicy rzymskiej, będące tylko widocznym wypływem intrygi, nie mogą zatrzeć pewnych sprzeczności, jakie grożą dziś więcej jak dawniej niezgodą i wzajemnymi oskarżeniami. My, którzyśmy mieli zawsze na względzie dobro kraju, musimy dać dzisiaj nowy niezaprzeczony tego dowód, prosząc Was Jenerale, byś nas uolił od pracy jaką podejmowaliśmy razem z Wami wspólnie z centrum powstańczym i poruczył ją w inne ręce.

Krok ten nasz ułatwił zgodę i jedność w umysłach, nie odrywając od wspólnego dzieła naszej pomocy indywidualnej, którą zostawiamy zawsze do Waszego rozporządzenia. Jenerale. W Was tylko samym pokładamy nasze zaufanie i przyrzekamy ponownie, że ognisko nasze nie przestanie pracować, nadal taki jak to było dotąd.

Przyjm Jenerale itd. Podp.: Pułkownik *Bruzese*. *Raffaell Caraffa*, major *Agnani* itd.

Do mych przyjaciół ogniska emigracyjnego we Florencji. Oceniam oile na to zasługuje piękny dowód abnegacji i patriotyzmu jaki mi dajecie w Waszem piśmie dziś odebranem, dziękuję Wam zań imieniem całego kraju. Oby Wasz przykłał zechciał naśladować komitet narodowy rzymski. Oświadczył on gotowość czynnego wystąpienia ze mną; byłem z tego bardzo zadowolony, lecz dzisiaj dopiero spostrzegłem, że w swoim łonie zawiera ludzi, którzy nie mogą nadal cieszyć się zaufaniem współobywateli i kraju. Obmyślę jak najspieszniej środki, by praca z taką umiejętnością i trudem prowadzona, nie była przerwana. Tymczasem proszę Was, byście nie przestawali puszczać w obieg obligacji na korzyść Rzymian, pobierając zań gotówkę. Jestem pewny, że Włosi zrozumieją konieczność przyłożenia się całymi siłami do tego szlachetnego dzieła.

Ściskam dłoń Waszą z miłością i wdzięcznością.

Monsummano d. 23. czerwca.

Garibaldi.

## Kronika.

— Lwów d. 13. lipca. (Przerwa komunikacji z Zachodem i możliwe wiadomości ze Wschodu. Powiódz. Kronika teatralna. Zakład naukowy polski pana Rosenthala dla dzieci żydowskich).

Jesteśmy w tej chwili odcięci od Zachodu i od Wiednia, tak, jak byliśmy przed rokiem; z tą różnicą, że ta raz Jupiter pluvius wziął na siebie rolę pp. Bismarka i Heydebranda. Gdyby nie drut telegraficzny, prowadzony przez Węgry, byłibyśmy pozbawieni wszelkich wiadomości politycznych, i obowiązek zapewniania kolumny dziennika spadłby na fejletonistę i na kronikarza — wyjąwszy, gdybyśmy się zdecydowali czerpać nasze informacje o biegu wypadków w świecie ze *Słowa*, które je dostaje ze Wschodu i Północy, a nie z Zachodu. W takim razie niewątpliwie pokutujące jeszcze po piśmie moskiewskich powstanie bógarskie wyrosłoby do niesłychanych rozmiarów, i kto wie, czy po dwunastu dniach przerwy komunikacyjnej nie zaalarmowalibyśmy czytelników naszych wiadomością, że 500.000 Bógarów, zaopatrzonych w doskonale odtyłowe karabiny, i w najnowsze gwintowane działa, w nieobecności padyszacha obiegło Konstantynopol od strony ładu, podczas gdy flota grecka blokuje go od morza. Oczywiście rzecz, że wiadomości takiej musiałby towarzyszyć telegramy z Radziwiłłowa i t. p. donoszące o szybkim posuwaniu się korpusów moskiewskich, i to w kierunku tak zaskazującym, że nie pozostałoby nam nic, jak spakować się, najgęściej i manowcami wynosić się za Karpaty, pozostawiając *Słowo* i „panom batkom narodu rzymskiego, Pawłowiczowemu, Hołowackomu i t. d.“ wszelką swobodę odbywania drugiej etnograficznej wystawy — we Lwowie. Biedni ci Bógarzy! Ani im się śni nawet, jakie heroiczne i okrutne czyny wkładają na ich rachunek ich bracia, dziennikarze słowiańscy; federaliści i — etnografici. Tu wycieli w pięć 200 jazdy tureckiej, tam licząc sami tylko 60 ludzi, zastrzelili w przeciągu pięciu minut 70 redyłów — gdzieindziej znów skłonili do dezercji większą część kozaków Sadi-baszy. Kto wie, czy sam autor „Wernyhory“ na starość nie namyślił się i nie nawrócił do wielkiej idei słowiańsko-grecko-rumuńskiej? Raj Mahometa, w jego wieku, nie musi mieć wiele powabów; piękniejby mu było może zostać „panem ojcem narodu“, jak pp. Gołowackoj i Pawłowicz wraz z *Lyzczakim*... Można jednak być pewnym, że stary basza nie zatekni za tym zaszczytem, i że jego mołojcy nie przejdą w szeregi Fanariotów, by oddawać Bógarów z deszczu pod rynek, t. j. z pod bastionady tureckiej pod knut moskiewski.

Gdzie to nas zaprowadziła ta przerwa komunikacji! Najtrudniej pusić się prądem dygresji, potem porzucić ona już i unosić jak rozchukana fala Sanu, Wistoki i Dunajca. Dygresja — a woda! Nieprawdaz, jaki doskonały, i jaki nowy dowcip? Polecamy go wszystkim możliwym i niemożliwym piśmion humorystycznym — choć, niestety, powódzie, które nam tu posłużyły za przedmiot porównania, nie mogą być bynajmniej tematem do humorystycznych uwag. O ile z dotychczasowych doniesień wnosić można, niezmiernie kłeska dotknęła całą zachodnią część kraju. Nie wiem nawet, czy z miejsc, położonych bliżej gór, gdzie wezbranie wód wzięło swój początek, zawiadomiono dość weześnie okolice niżej położone o groźącym niebezpieczeństwie, by ludzkie mogły ocalić przynajmniej życie i część dobytku. Podróżni opowiadają, że widzieli chaty zatopione, a na dachach ich ludzkie, gęstym wzywającym ratunku. Jak straszne zniszczenie wyrządziła woda, o tem dają niejaki wyobrażenie wczorajsze nasze telegramy. Wkrótce autentyczne daty wykażą nam cały ogrom klęski. Na nieszczęście, słota i zimno, panujące o tej porze, kiedy rozwija się ziarno, może wpłynąć bardzo niekorzystnie na zbiory także i w tych częściach kraju, których wylewy rzek nie dotknęły. Nie sądzimy, by można obawiać się zbyt wielkiej różnicy w plonach, zawsze jednak kraj nie zbierze tyle, ile mu potrzeba, by naprawić dawne i nowe szczyberby w swej zamożności.

Przy każdym wielkiem nieszczęściu, znajduje się zawsze jeszcze kilka mniejszych. Ulewę, które niszczy dobrobyt kraju, stają się także niemałym powodem do narzekania dla — przedsiębiorców piwno-ogrodowych w naszym mieście. Pana Pfinka na Wysokim zamku przesładuje formalnie słota, inne bliższe ogrody piwnie, załą się niemniej na brak gości. Natomiast robi dobre interesy p. Blum z panną Gallmayer i innemi głosniemi i niegłosniemi znakomitościami scen niemieckich. O pobycie i powodzeniu naszego Towarzystwa dramatycznego w Lublinie, jesteśmy dotychczas bez wiadomości, wiemy tylko, że p. Miłazewski, zerwawszy kontrakt z panią Majerauowską, zaangażował pannę Kugler, śpiewaczkę niemiecką, na czas swojej podróży. Towarzystwo p. Stengla dało już 16 przedstawień w Brzeżanach; jakkolwiek słota przeszkadza obywatelom ze wsi odzwidzać teatr, powodzenie jego jest nie złe. W Ulaszkowcach bawi obecnie Towarzystwo pana Woźniakowskiego. Teatr krakowski znajduje bardzo dobre przyjęcie w Poznaniu — wzmianki, które o nim znajdujemy w piśmie tamtejszych, są bardzo pochiebne.

Donieśliśmy my dawniej, że pan L. Rosenthal, otwiera zakład naukowy dla dzieci żydowskich. Z przyjemnością dowiadujemy się, że zakład ten wszedł już w życie. Znajduje on się przy ulicy Majerowskiej, w domu p. Galla. Obejmuje trzy pierwsze klasy normalne, i liczy już około 30tu uczniów. Przedmioty szkolne wykładane są w języku polskim. Nie potrzebujemy podnosić zasług założyciela, ani też wielkiej użyteczności takiego zakładu, zwłaszcza, póki jeszcze nieszczęsne przesady utrudniają i niemilem czynią dla dzieci żydowskich uczęszczanie do jednych szkół z uczniami chrześcijańskimi, gdzieby mogli prędzej i łatwiej nabyć wprawy w języku polskim. Trudno żądać od rodziców, by dzieci swoje posyłał do szkół, gdzie doznają często niekoleżeńskich obejsia się ze strony innych uczniów. Gdy się zatrą różnice językowe, fatalne te objawy stają się coraz rzadszemi, zwłaszcza jeżeli światło postępu nie oświeca i nas nie-żydów oświeca. Obskurantyzm jest wrogiem wszelkiej tolerancji, najlepszym tego dowodem są pisma świętojurskie, przepelnione zawsze wycieczkami przeciw żydom. Młodzież uniicka, zostająca pod ich wpływem, objawia także największą nietolerancję w tej mierze. W dzień Bożego Ciała np. wdzili się tłum studentów, którzy odprowadzali wracającą do koszar muzykę wojskową. Jak zwykłe przy takich sposobnościach, rozpoczęło się na Szerokiej ulicy małe prześladowanie żydów, rzucanie kamieniami i t. p. Uważaliśmy, że dzieci tresowane w żargonie świętojurskim, najgorliwiej brały się do tej karygodnej swawoli. Prawdziwie miły widok sprawili nam przy tej sposobności dwaj chłopcy — w konfederatkach, którzy wzięli w obronę jakiegoś starego siwego żyda, i odprowadzili go na wały, dokąd reszta gawiedzi nie śmiała ich ścigać. Dodać musimy, że oprócz tych dwóch dzieciaków, nie wdziliśmy w tem miejscu żadnego organu bezpieczeństwa.

— W zakładzie głucho-niemych, przy ulicy Łyczakowskiej odbędzie się w poniedziałek zwykły egzamin publiczny, połączony z popisem gimnastycznym. Zaprowadzenie nauki gimnastyki w tym zakładzie, przypisać należy wyłącznie prawie staraniom nauczyciela zakładu p. Chocholouska.

— (L. L.) Myślenie. (Pustelnia — ochronka pod Ciepłkowicami). Powinnością jest ludzi, kochających kraj, wyświecać dobre i złe czyny w kraju tak pojedynczych osób, jak i zbiorowych instytucji. Mnie milej zawsze i wszędzie upatrywać i wyświecać dobre i pożyteczne, dla tego chcę tu opisać czyny piękny pojedynczej osoby.

Wątpię, czy wiadomo w kraju, że w Ciepłkowicach jest obecnie pod nazwiskiem „pustelni“ założona ochronka, w której dotąd wychowuje się 10 wiejskich dziewczątek sierót, lub mających zupełnie ubogich rodziców, które to dziewczęta przysposabiają się na dobre służące. Założycielką tej tak pożytecznej dla kraju instytucji jest biedna sama, panna Ulejznerówna. Osoba ta przybyła przed kilkun laty do nas z pod rzędu pruskiego, czując powołanie do życia zakonnego, czego gdy dopięć nie mogła, przyszła na myśl jeszcze pożyteczniejszą dla kraju, a może i miłszą Bogu, założyć za wybrany grosz rodzaj ochronki, o której mowa. Jakoż chodząc wzdłuż i wszerz kraju, uzbierała za pomocą Boga tyle, że na kawałek gruntu pod lasem, darowanego jej od miasta Ciepłkowice postawiła domek z dwoma izbami i kuchnią, a urządziwszy także mały ogródek, zgromadziła już 10 sierót, które żyły, okrywa, uczy czytać i pisać i dalej przysposabia na uczciwe służące. Nie mogąc wszystkiemu sama podołać, przyjęła do pomocy drugą siostrę, która ją pod jej niebytność zastępuje, sama bowiem godna czci wszelkiej założycielką, co roku puszcza się w kraj na kwesę, aby jako pszczoła do ulu, dla swych sierót mogła naźnosić pożywności.

Zaiste na jedną słabą kobietę, i odwagi cywilnej, i serca wiele do podziwienia. Cóż to za pożytek dla kraju z takich ochronek! Gdyby choć co kilka mil znalazł się ludzie czynu i serca, co by takie ochronki (nie klasztor) zakładali, jakby się lud oświecał i jakie moralne i zdadne byłyby służące, na których tak u nas zbývá!

Tymczasem zaś wspieramy, ile razy wyciągnie ku nam rękę, ta, niemal pierwsza założycielka takiej instytucji — i niech jej będzie cześć za jej pobożność chrześcijańską w życiu.

— Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym. (Zamordowanie żony). Dnia 15. października 1866 zgłosił się do sądu powiatowego w Żółtki Filip Tałataj z Wiązowy, 27 lat liczący. obrz. gr. kat., włościanin, z wyznaniem, że przed kilkoma godzinami uduł w skutek kłótni domowej żonę swoją Paraskę, 27 lat liczącą, z którą się dopiero w lutym 1866 ożenił, i rzeczywiście komisja sądowa znalazła jej zwłoki położone w stodole na stomie i przykryte kołuchem. Przy oględzinach lekarskich nie dostrzeżono prócz nieznacznej kresy pod prawem uchem najmniejszego działania siły zewnętrznej, i dopiero z sekcji pokazało się, że Paraska T. umarła w skutek ataku krwi na mózg, a to nastąpiło przez silne uderzenie narzędziem tępem. n. p. pięścią w głowę. Dalej orzekła komisja, że takie uderzenie nie pociąga za sobą śmierci, ale w danym wypadku mózg był przepelniony krwią w skutek nadmiaru wypitej wódki, której ślady znaleziono w żołądku, i to przyczyniło się do śmierci. Widozem było, że Filip T. nie uduł swojej żony, on jednak ciągle obstawał przy tem pierwszym swoim zeznaniu, w końcu dopiero przystąpił, że dnia 15go października 1866 zastawczy żonę swoją leżącą w stodole, posprzezał się z nią, i rozdrażniony uderzył ją pięścią w głowę bez zamiaru zabicia — Paraska jednak padła od razu nieżywa. Wówczas zamknął stodołę i poszedł do sądu.

Na rozprawie ostatecznej w dniu 10. b. m. Filip T. skazany został zgodnie z wnioskiem prokuratorji państw na 5 lat ciężkiego więzienia i przyjął wyrok. (Prezdy. radca sądu kraj. p. Klemensiewicz, oskarz. zast. prok. pań. p. Budzynowski, obrońca dr. Weiss).

— (N) Wolno-handlowe miasto Brody. Poruszyszy w waszem piśmie raz tę kwestję, poczytując sobie za obowiązek przeprowadzenia jej do ostatnich rezultatów.

Mniemałem, iż Izba handlowa krakowska przemówi nareszcie w obronę swojego zdania, dla tego trzymałem się w odwodzie; gdy jednak to nie nastąpiło, chwytam ponownie za pióro, aby zreasumować skutki naprowadzanych przyczyn w mojej poprzedniej korespondencji pod powyższym napisem w nrze 113. umieszczonej.

Nim jednak do tego przystąpię, poprzedzić muszę wywód następującą uwagą:

Częstokroć wymagają wyższe cele i interesa państwa pewnych względów, z którymi godzić się muszą mieszkańcy, chociażby niekoniecznie odpowiadało to ich miejscowemu interesom; ożó rzucę pogląd z tego stanowiska na wolno-cłowy handel miasta Brodów, jak dalece twierdzenie takie znajdzie tu usprawiedliwienie.

Głównym importem handlu brodzkiego są wyroby i towary środków państw niemieckich, w bardzo małej ilości trafiają się fabrykaty francuskie lub angielskie. Wywóz Brodów ogranicza się zaś na surowe produkty Moskwy, którymi zasilają się znowu fabryki środkowych Niemiec; w kraju zaś, nawet w państwie austriackiem są one zbyt drogie, bo własnych produktów jest więcej, niżeli spożytkować mogą fabryki. Cały zatem handel tutejszy obraca się na wyłączną korzyść środkowych państw niemieckich z ujmą dla handlu i przemysłu austriackiego, co wykazałem w mojej poprzedniej korespondencji. Na szczęście i powodzeniu innych krajów niemieckich, od czasu Königsgrützu, nie tylko że Austrii nie wcale nie zależy, lecz przeciwnie wzrost ich i powodzenie wyraża się atakującej konsolidującą współplemienne, a to trudna do pokonania przewaga. Państwa we względu nie wymagają zatem bynajmniej, aby drogim okupem podtrzymywać w Brodach handel dla cudzych interesów.

W poprzedniej korespondencji wypowiadziałem, iż dla wyłącznego pożytku kilkunastu starożakownych kupców, prowadzących handel zagraniczny, wyłączono 28-tysięczną ludność wolnego okręgu i odcięto ją od reszty kraju co do handlu, przemysłu i komunikacji czyli zwykłego obrotu i zarobkowania.

W następstwie tego anormalnego stanu, nastąpić musiało zupełne zubożenie mieszkańców; lecz to niedosyć; nęda wyrodziła się w ludności miejskiej, jakiej w najbiedniejszym miasteczku w Galicji nie znajdzie. Brody nie mają zupełnie mieszczaństwa, tej średniej klasy, która jest potęgą ludności miejskiej. Zamknięcie mieszkańców w szczupłym kątku, zabija przemysł w samym zarodzie. Dla tego w Brodach są tylko dwa stany, bardzo nieliczny stan zamożnych kupców, i ubóstwo. — prawdziwy proletariatus, w zaskazującej liczbie. Żyjący przyciśnięci brakiem wszelkiego zarobkowania, opuszczają swoją Jerozolimę, przenosząc się bliżej do Wschodu. Tak samo ma się i z ludnością katolicką. Rzemieślnik choćby najbiedniejszy, nie znajdzie tu powodzenia, dla braku wszelkiego zarobku w mieście, świat zaś po za obrębem wolno-cłowym jest dla niego na zawsze odcięty. Dosyć powiedzieć, że miasto Brody posiadając 20.000 mieszkańców, połowę tego co w Krakowie, który także w szczęście nie upływa, nie ma ani jednej kawiarni, a tylko jedną ubożuchną żydowską cukiernię. Dwa domy zajazdu katolickie utrzymują dwie traktarnie, lecz nie można bynajmniej zazdrościć im powodzenia, bo ich domy puste, a restauracje nie uczęszczane. W wolno-handlowem mieście panuje wielka cisza. Co tylko potrzeba i wygoda w świecie cywilizowanemu jako rzeczy niezbędne sobie przyswoiła, nie może się w Brodach utrzymać, bo nie ma konsumentu, lecz za to nędzne, zdemoralizowanego ubóstwa, walającego się po zaułkach, lub zalegającego szynkwonię — znajdzie rojami.

Ubytek zatem w podatku dochodowym i zarobkowym, w stosunku ludności do innych miast wykazuje się w Brodach rocznie na 12.000 zlr.

Wspomniałem w mojej poprzedniej korespondencji, że Brody jak zwykle każde miasto wolno-cłowe, ma swoją stronę ujemną, z powodu rozpowszechnionego przemysłnictwa.

Brak wszelkiego rzetelnego i godziwego zarobkowania, zniewala ludność puszczać się na bezdroża, dla tego też przemysłnictwo rozpowszechniło się tu na najobszerniejszą skalę. Porównawszy wartość cła za sprowadzone do Brodów towary; odrzuciwszy od tego konsumpcję miejscową i wpłynięną opłatę cłową za przedmioty drogą rzetelną wyprawdzone, okazuje się, że przemysłnictwo uszczupla roczny dochód na około 100.000 zlr.

Za artykuły zaś skonsumowane w wolnym okręgu, jako to: za arak, kawę, cukier, herbatę, nareszcie za towary lokalowe, za skonsumowane z Moskwy sprowadzone bydło rzeżne; za zboże, czy to do gorzeli, czy na żywność z Moskwy sprowadzone, ginie rocznie w dochodach cłowych około 40.000 zlr.

Dodawszy do tego niedobór, wykazany w poprzedniej korespondencji 22.362 zlr. — Suma ogólna ujedoboru 172.362 zlr. w. a. i, który kraj od pół wieku czytało w interesie niemieckim ponosi.

Przed zaprowadzeniem wolnego okręgu, chociaż nie było tu dzisiejszych trzech domów handlowych, miasto cieszyło się powodzeniem — zamożność była powszechną, swoboda w handlu i zarobkowaniu ułatwiała mieszkańcom pracę i przemysł, nęda i tłumy proletariatu dzisiejszego, nie były nawet znane. Egzakcjonarz z roku 1774, służący właścicielowi Brodów do pobierania opłat jako regaliów z tytułu nadzwyczajniejszej własności, wykazuje następujące rubryki:

Domów w mieście było	1102
Sklepów murowanych	171
Gorzeli czynnych	64
Browarów piwnych	18
Browarów miodowych	3
Piekarni	41

Faktorowie opłacali dworowi sumę ryczałtową rocznie rubli 1000, chociaż nie wolno im było brać tylko 1 od sta ze interesa doprowadzone do skutku. Bardzo znaczne kapitały musiały być tu w obrocie, kiedy faktorowie przy takiej niskiej stopie faktornego, tak znaczne czynsze opłacali.

(A. E.) Brzeżany, 11. lipca. Ustawicze ulewy nie zrzadzają u nas wprawdzie niszczących powodzi, lecz zboża wszędzie powylegały, i bardzo szczupłe roki nam plony, Z trwoga oczekujemy przyszłości, albowiem ceny wszystkich artykułów żywności są już wygórowane, a zarobku nawet murarze i cieśle w porze słotnej mieć nie mogą. Najwięcej zarobku nastroją jeszcze odstawa zboża, wszelakoż nieszczęśliwi furmani nie tylko przez niepogodę, lecz i przez zepsute drogi są udręczeni. Wyglądamy z niecierpliwością sankcji ustawy o konkurencji drogowej, i zorganizowania Rady powiatowej, dopóki bowiem tej mieli nie będziemy, niepodobna jest w porozumieniu z innemi gminami zabrać się do niezbędnie potrzebnych nam gościeńców.

Trudno pojąć, dla czego wybór do Rady powiatowej w naszym powiecie nie został rozpisany, kiedy o prócz dwóch gmin, wszystkie się już ukonstytuowały. Przecież zeto tych dwóch wiejskich gmin nie powinno być stanowić przeszkody wyborowi.

Bawicę tu towarzystwo artystów pod dyktando pana Miłosa Stengla uprzyjemniło nam już wiele wie-



czorów, a przez przedstawienie na korzyść czytelników ludowej sprawiło, iż zamiar założenia czytelników zyskał realną podstawę 27-letnią, która w kasie towarzystwa pożyczkowego dla oprocentowania złożoną została. Spodziewać się wypada, że czcigodni przyjaciele oświaty ludowej dowiedziawszy się o tem, skutecznie we- sprą do przedsięwzięcia, którego ogniskiem dotychczas- owem jest zwierzchność gminna.

**W Bóbrce** propinacja gotowa stracić swych „Stamm- gäste”. Pan sekretarz urzędu gminnego przekonał się, że wiozęgi z pobliskich wsi, chociaż po części młodzi i zdrowi, siedzą po całych dniach w szynku, żyjąc Bóg wie czem i jakim sposobem, a do roboty za pieniądze nająć się nie chcą; zamyka ich więc bez ceremonii do kozy, — a oni zaś widząc, że to nie żart, że ich czeka w końcu plaga i wydalenie, proszą więc po krótkim już czasie sami o robotę za pieniądze, i są na rękę tym, co robotnika potrzebują, np. podczas nie- formalnych tegorocznych sianośkosów.

Pan sekretarz urzędu gminnego w Bóbrce zasługu- je sobie na publiczną pochwałę, albowiem ludzi niezdarn- nych, zamysła przerabiać na pożytecznych, a to jest zadanie bardzo piękne. — Zdaje się w ogóle, że nasze miasteczko podniesie się z czasem pod samorządem; początki dobre, — jeżeli nowy burmistrz w chęciach i pracy nie ustanie, lecz o tem obszerniej kiedy in- dziej.

— **Z Kalusza.** Dnia 9. b. m. odbyło się żałobne nabożeństwo za cesarza Maksymiliana w tutejszym ko- ściele ob. iac. Wezwani przez tutejszego proboszcza ks. Dudzińskiego obywateli okoliczni, c. k. urzędnicy, burmistrz na czele Rady i liczni parafianie iac. i gr. obrz., wzięli udział w tym smutnym akcie.

Katafalk był wspaniale przyodzobiony, w środku unosiła się korona, a pod nią litera M. Cztery pirami- dy, wiekami spojone i ozdobione oznakami wojskowe- mi, a u góry powiewały chorągiewki narodowe i woj- skowe.

**W Stanisławowie** zawiązała się spółka jatkowa miejska, w celu zaopatrywania miasta dobrem, zdro- wem i tanim mięsem. Preliminując potrzebę tygo- dniową na 20 sztuk wołów, dyrekcja Spółki wzywa hodowców bydła, aby się z nią względem dostawy po- rozumieli.

**W Pradze** u fabrykanta Sumereka pod l. 464/3 można dostać gotowych zegarów wieżowych, dosko- nalej i taniej konstrukcji. Sprowadza je na miejsce, ustawia i puszcza w bieg sam fabrykant, ręcząc złoże- niem kaucji w kwocie 10% ceny za trzyletnią dobroć bez potrzeby naprawy lub czyszczenia. Z wieloma gminami naszego kraju wszedł już w układy o dostaw- e, za wypłatą ceny ratami.

**Złoczów** dnia 11. lipca. Z dniem 8. b. m. otwo- rzył tu kanceliarz swoją adwokat dr. Kornel Lewicki.

— **Przełożeni Stowarzyszenia wzajemnej po- mocy rzemieślników mieszczan lwowskich** pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli, opiekuna miasta Lwowa, zapraszają w myśl §. 35. statutu tegoż wszystkich członków Stowarzyszenia wraz z rodziną, jakoteż i pobożnych chrześcijan na uroczyste nabożeń- stwo, które się na uczczenie patrona Stowarzyszenia odprawi w niedzielę d. 14. lipca r. b. o godz. 1/11 w kościele oo. bernardynów.

— **Z Kołomyi** dnia 12. lipca. Ks. Głowackoj po- wróciwszy z Moskwy, z wystawy etnograficznej, robi wycieczki, zapewne naukowe, i po Galicji. Temi dniami zawiadził i o Kołomyję, konferował z panem Biłousem — pewno nad podniesieniem prawdziwej nanki w tutej- szym gimnazjum, i jak głucha wieść niesie, miał temuż zostać dla kształcącej się młodzieży 350 rubli praw- dziwie moskiewskich, a które p. dyrektor, ów Boduin, jeżeli rzeczywiście je otrzymał, zapewne dobrze roz- dzieli. Ztąd miał się udać ks. Głowackoj w góry, het aż gdzie Ruś sięga, by opowiadać swemi kapłańskimi a wiarygodnymi ustami o cudach i bogactwach Wszech- rozi.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na wystawie paryskiej jest maszy- na przetwarzająca drzewo na papier za do- datkiem tylko 34% szmat. Dotychczas wy- rabiano papier taki za dodatkami 50% szmat, a w Galicji, zwłaszcza w zakładzie *Ti- mesa*, który masę albo makę drzewną bierze po większej części z Niemiec, z gór herceńskich, gdzie ją fabrykują z drzewa świerkowego. Popółowawszy kłody na 1/2 stopowe kawały i oczyszczając z kory, ścierają na miazgę piaskowemi kamieniami, wodą odwilżają. Gęstą masę puszczają przez przetak, pozostałości trą raz jeszcze, a z czystego ciasta robią cegły mające 2 stóp w kwadrat a 4 cale grubości. Za pomocą pras wyciskają z nich wodę aż do 60%, i tak w wilgotnym jeszcze stanie rozsełają do papierni, które do zaprawy z rozbrze- dzonej masy drewnianej dodają 50% ciasta ze szmat. Makę drzewną suchą wyra- biają przez pływienie drzewa szczególną maszyną, ale papier z tej suchej maki nie pozyskał jeszcze wzięcia. Jak też w ogóle nowy ten sposób jeszcze dużo przejąć musi odmiann, zanim się wykształci ostatecznie.

Na wystawie paryskiej Niemcy pod względem gastronomicznym silnie są repre- zentowane; Austria, Prusy, Bawaria mniej jednak przyciągają jadłem jak piwem. Pa- ryżanie knęknęli niemiecką nazywając niedo- rzeczną, o ile nie jest ślepem naśladowa- niem francuskim; zato piwo, które coraz bardziej w Paryżu w modę wchodzi i po- między robotnikami wypycha ciępkie wi- no miejscowe, wielu ma zwolenników. Nie- mówoż zresztą żyjących stale w Paryżu li- cza przeszło 100.000. Szczególniej austria- cka piwańia na wystawie jest w prawdzi- wem obłędnieniu; znawcy waiają się jeszcze z wyrokiem, czy palme przynają austria- ckim czy bawarskim piwom; pruskich wie- le nie cenią wobec tamtych dwóch. W pi- wiarń Drehera z Wiednia obśnige powie- rzono 30tu dziesiętcom w rozmaitych doś- jaskrawych strojach, rozmaistych przy- pominających mojąką naturę państwa au- stryackiego, są tam dziewczęta z Arcyksię- żtwa, ze Stryji, Galicjanki, Węgierki, Ty- rolki i td., wszystkie w narodowych stro- jach; ale właściwie tylko stroje są narodo- we, dziewczyny zaś zebrane na bruku wie- deńskim. Dreher zapowiadał, że będą bar- dzo piękne, ale zawiódł. Wiedeń słynny

Z powrotem ks. Głowackoj pewnie jeszcze zawita do Kołomyi.

## Ostatnie wiadomości.

Po wydrukowaniu wczorajszego numeru do- szły nas następujące telegramy, które dla pu- bliczności lwowskiej wydaliśmy w osobnym dodatku:

**Wiedeń** d. 12. lipca. Odręczne pismo cesarskie uwalnia hr. Crenneville od posady pierwszego jenerał-adjutanta cesarskiego, i mia- nuje go wielkim podkomorzym koronnym.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby poselskiej Herbst i spółka stawiają wniosek naglący o wy- pracowanie i przedłożenie Izbie ustaw specjal- nych, zawierających: 1) Przywrócenie prawa o małżeństwach według kodeksu cywilnego i od- danie sądownictwa w sprawach małżeństw sądo- wnictwu cywilnemu. 2) Wyrzeczenie, w zasadzie, rozdziału szkoły od kościoła. 3) Uregulowanie sto- sunków między wyznaniaми na zasadzie równou- prawnienia. Izba uznała nagłość tego wniosku.

Na porządku dziennym było dalej: Molywo- wanie wniosku Rygiera, tycającego się wynagro- dzenia za szkody wojenne; sprawozdanie komisji petycyjnej; wybór komisji dla sprawy wyznań, we- dług wniosku Herbst. Najbliższe posiedzenie w sobotę.

**Paryż** d. 12. lipca. *Moniteur de l'Armée* donosi: Cesarz zezwolił (!) aby utworzono na nowo zniesione w r. 1865 dwie kompanje przy każdym pułku piechoty liniowej.

**Berlin**, 12. lipca. Rząd pruski odwołał swego posła z Meksyku.

W numerze wczorajszym przez mylnie tłumaczenie telegramu doniesiono, że pociągi kolei lwowsko-czerniowieckiej nie idą. Prostujemy tę pomyłkę, albowiem ruch na kolei lwowsko- czerniowieckiej trwa nieprzerwanie i tylko most na gościńcu lwowsko-stryjskim koło Mikołajo- wa jest uszkodzony.

(Powodem wyzwyminionej pomyłki był nie- miecki tekst telegramu: *Bahnverkehr ununterbro- chen*, w którego drugim słowie opuszczono pierw- szą zgłoskę: *un*.)

C. k. dyrekcja pocztowa zarządziła nare- szcie odpowiednie kroki, by przywrócić komuni- kację pocztową z Krakowem, o ile to na razie da się uskutecznić. Najbliższej jednak poczty, z Zachodu nie można spodziewać się pierw- jej, jak jutro wieczór.

Przed oddaniem dziennika pod prasę otrzy- maliśmy pobieżny wykaz szkód, zrządzonych powodzią na linii kolei Karola Ludwika. Poda-

my go jutro, a dziś donosimy, że poczynszy od jednego mostu z tej strony Mościsk (który wszak- że ma być do wieczora tymczasowo napra- wiony) aż do Bogumiłowic za Tarnowem jest 8 znaczniejszych przerw mostowych, a oprócz te- go mniejsze lub większe uszkodzenia nasypu ko- lejowego.

**Stryj** d. 12. lipca, (godz. 5 1/2 po poł- dniu). Dnia 10. b. m. o godzinie 4. po poł- dniu szła woda 9 stóp nad zero. Okolica po- wyżej i poniżej mostu na rzecze Stryju nr. 23 i drogi erarjalnej bolechowskiej pod wodą. Grobla drogowa, która już w kwietniu b. r. nadwerg- zoną była, teraz o wiele więcej wymulona od prawego brzegu, dlatego na jednej części mostu komunikacja tymczasową o godzinie 9. wieczór urządzono. Jedna kobyła przymostowa porwana i nasyp lądowy mocno podmulony. Dalszemu wymuleniu jego zapobieżono położeniem faszyn. Powyżej mostu nr. 23 uniosła woda rusztowanie i filary przygotowane do budowy. Przy moście koło karczmy Bratkowickiej grobla gościńca przetrwała na jeden sążeń. O godzinie 10. wie- czorem rzucano tam most tymczasowy. W obre- bie miasta Stryja dwie szluzы na Młynówce zerwane; łąki i pola pod wodą. W samym mie- ście woda zalała wiele ogrodów, ulic i zagród.

Ze Skolego donoszą dnia 11. b. m., że na gościńcu Wereckim dwa mosty łukowe mocno zostały uszkodzone, i w jednym miejscu grobla gościńca na znacznej przestrzeni przetrwana. Inżynier powiatowy Opatowicz wyjechał tam dzisiaj dla przywrócenia komunikacji.

Zresztą wszędzie nad Stryjem znaczne wy- lewy.

**Nowy Sącz** d. 12. lipca. Szkód powsta- łych z wylewów nie można jeszcze ocenić; tak- że nie wiadomo jak daleko one sięgają. Dotych- czas wiadomości jest 30 miejscowości. Wszystkie budowy wodne bardzo znacznie uszkodzone. Woda na Dunajcu opada; dotychczas opadła o 4 stopy i 10 cali.

**Sanok** d. 12. lipca. Przez zatopienie doli- ny Sanu, przez wezbranie wszystkich sąsiednich rzek i potoków, przetrwana komunikacja poczt- wa i telegraficzna z Przemyślem i Tarnowem, tak, że telegramy do Lwowa wysyłamy przez Wę- gry i Siedmiogród. Uszkodzenia dróg, pól i za- siewów ogromne.

**Brzesko** d. 12. lipca. Dunajec zatopił zu- pełnie 15, częściowo 19 miejscowości. Uszwica częściowo 26. Woda opada. Wisła nie wystąpi- ła jeszcze z brzegów.

**Jasło** d. 12. lipca. O ile dotychczas wie- dzieć można, woda w okolicy tutejszej zalała 27 gmin. Hankówka, Krasowice i przedmieście Ja- sielskie, zatopione są zupełnie, w innych zaś

miejskach woda zniszczyła tylko pojedyncze do- my. Szkoda w planach i w uprawnej roli nie da się obliczyć. Z ludzi nie stracił nikt życia, oprócz jednego c. k. żołnierza. Wczoraj i dzi- siaj byli przechodzące deszcze, ale rzeki nie wystąpiły już z brzegów. Wzięto się do napra- wy komunikacji z Tarnowem, Krosnem i Gor- licami.

**Ropczyce** d. 12. lipca 4. godzina po po- łudniu. W skutek ulewy i przetrwania chmury w nocy z d. 9. na 10. lipca rb. okolica Ropczy- ce i Sędziszowa zalana jest wodą. Miasto Ropczy- ce było całkiem pod wodą, która w wysokości 2 stóp zalała była ulice. Nędza w mieście jest okropna, nikt jednak nie stracił życia. Szkoda w zatopionych miejscowościach jest niezmierna. Most od strony Dębicy jest w połowie zerwany, drugi, od strony Sędziszowa częściowo uszko- dzony. Most na kanale nr. 2 w Sędziszowie grozi runięciem i nie dozwala przejazdu. Poczy- niono przygotowania, by przywrócić komu- nikację.

**Rzeszów** d. 12. lipca. Szkodę z wylewu można ocenić w przybliżeniu na 250.000 złr. w. a., rozciąga się ona na 60 miejscowości. W dole leżące są zupełnie uszkodzone, wyżej poło- żone mniej.

Woda szła 20 stóp nad zero. Dziś opadła o 9 stóp. Opada ciągle.

**Jarosław** 12. lipca. Dotychczas woda Sa- nu opadła o jedną stopę. Wierzech mostu jaro- sławskiego zatrzymany w Nielipowicach. Most i droga koło Radymna uszkodzona. Zniszczenie i nędza wielka. Brak żywności, a w wielu miej- scach przystęp do zalanych miejscowości nie- możliwy. Pomoc pieniężna gwałtownie potrzebna.

Wszelkie pogłoski, jakoby w skutek powo- dzi niecierpiała także kolej czerniowiecka, oka- zały się bezzasadnymi. Pociągi jej idą bez prze- rwy. Wylew Dniestru pod Mikołajowem, jakkol- wiek znaczny, nie przybrał większych rozmiarów, aniżeli to bywa w każdym roku słotnym.

Z powodu przetrwania komunikacji poczt- wej, zażądaliśmy od wiedeńskiego biura kores- pondencyjnego telegraficznych doniesień o wa- żniejszych wypadkach politycznych. W chwili, gdy Gazeta idzie pod prasę, nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego telegramu.

był z piękności kobiet, teraz jednak i tam widać pładła pewna posucha na kwiatki ludzkiego rodzaju.

W oddziale fotograficznym wystawy paryskiej tłumno bardzo bywa a zwłaszcza w jednym kącie. Jedni spychają drugich. Ktożby uwierzył, że to tłum ciekawych, którzy się zachwycają pięknościami polskich kobiet. Fotografowie wiaszawscy Miecz- kowski, Fajans, Kłoch i Dutkiewicz przy- stali portrety Polek. Do tego zbioru zali- czyć można słizne roboty paryżkijskie fotografa Marek. Są to jak on nazywa *photo- graphies à l'huile*. Widzimy tam portrety za- chwycające zawsze powabem pani Laury Swiękowskiej, pani Aleksandryny z Ko- marów Tyszkiewiczowej idealnie pięknej, pani Walewskiej, pani Poniatowskiej. Znaj- dują się więc wśród Polek i Francuzki z polskimi nazwiskami. Patrząc zaś na por- trety warszawskie, których jest bardzo wiele, niktby się nie omylił, że to Polki. Tyle w nich głębokości smutku, tyle u- czucia, tyle godności! Wszystkie niemal twarze rzeczywiście piękne, ale jeszcze piękniejszemi zdają się przy blasku, który je oświeca a bierze źródło w czystych du- szach, umiających cierpieć z powaga. Cu- dzoziemcy domyślają się jaki skarb szla- chetnych uczuć nosi w sobie zacna polska niewiasta.

**Rozbiór chemiczny wraz z ocenieniem wartości niektórych środków lekar- skich, w tajemnicy utrzymywanych przez wynalazców.**

**Dra Behra** nowo wynaleziona esen- cja magnetyczna życia. (*Dr. Behra's neu- erfundene magnetische Lebens-Essen*). Środek zalecany dla cierpiących na głuchotę, skła- da się z wody destylowanej z małym do- datkiem kwasu saletrowego w flaszeczce, w której korek nakryty jest blaszką z cyn- ku a przez środek korka przechodzi dru- cik miedziany, którego do dna flaszeczki do- sięga. — Kosztuje talara. Wartość wraz z flaszeczką 10 c. w. a.

**Proszek Karneuburgski** dla bydła **Kwidz, aptekarz w Karneuburgu**. Skład jest według analizy następujący: W stu częściach zawiera: soli glauberskiej tłu- czonej 70 części, siarki tuczanej 20, korne- zina tataraku 5, korzenia z goryczki (*Gentiana*) 5. Sprzedaje się w pakietach po 1 1/2 — 1 funta zawierających, po cenie 80 i 60 kr. w. a. — Wartość jednego pa- kietu według ilości 24 albo 12 kr.

**Hemoroidalny ziołowy likier Dau- bitza** (*Hämorrhoidal-Kräuter-Liquor v. Daubitz*). Następujący przepis jest tem zupełnie op- powiedni: agaryku, rhabarbaru, żelwa- go po 2 części, korzenia cytrynu (*Zelva- ria*), angeliki, goryczki, gałganu (*Galanga*), weneckiego theriak, z każdego po jednej części; szafranu pół części, aloesu, myrhy, z każdego po jednej części, wódki zwy- kłej 45° C. 400 części, po wymoczeniu op- powiedniam przez trzy dni, przedcedzeniu i filtrowaniu przez bibułę, dodaje się cukru 50 części. — Wartość flaszeczki kwatker- owej wynosi 20 kr. w. a.

**Essencja Morassa na włosy** (*Morass Haar-Essen*). Według analizy składa się: z oleju ricynowego 20 części, alkoholu absolut. 80, balsamu peruwiańskiego, klei- ku z tymianku, kleiku z lawandy, z każde- go po 1/4 części, tyktury z kory chinowej 1 część. — Wartość flaszeczki w wielkości oryginalnej 30 kr. w. a.

**Woda anatherynowa do ust Poppa** (*Anatherin-Mundwasser von J. C. Popp in Wien*). Następujący przepis daje wodę do ust zupeł- nie odpowiednią oryginalną: Drzewa sanda- lowe (*Santalum rubri*) 15 gran, drzewa gwajak 10, myrhy 25, gwoździków 15, cy- namonu 5, oleju cynamonowego, oleju gwoździkowego, z każdego krople, moczy się w spirytusie częściach trzech, wody róż- nej 12 drachm, przez 4 dni, i przedcedza. Taka powyższa porcja może być w każdej aptece po cenie 40 kr. w. a. sporządzona. Flaszeczka oryginalna kosztuje 1 złr. 40 kr. wal. austr.

**Syrop Pagliano**, zalecany przeciw wszelkim słabościom składa się według analizy C. Eckera: z proszku z korzenia Jalapy części 3, spirytusu z syropem man- nowym części 10. — Flaszeczka, zawiera- jąca 4 łuty powyższej mieszanki, kosztuje 1 złr. 40 kr. w. a., gdy wartość wraz z fla- szeczką można ocenić na 30 kr. w. a.

**Dr. Pattisona wata na reumatyzm** (*Dr. Pattison's Gichtwatta*). Każdy pakiet za- wiera kawałek ordynaryjnej waty, która po jednej posmarowana jest wyciągiem z drzewa sandałowego, troszkę benzoesu i balsamu peruwiańskiego. — Sprzedają ta- kową po cenie 40 i 60 kr. w. a. Wartość 10 kr. w. a.

**Restitutions Flouide** dla koni na ochwat, składa się z następującej miesza- niny: Tyktury z papryki 2 części, spiry- tusu kamforowego, spirytusu eterowego

amoniaku, spirytusu zwykłego, każdego 2 części, 4 części soli kuchennej, rozpuszczonej w 16 częściach wody. Używa się na okłady z dwoma częściami wody. — Wartość jed- nej kwatkerki 30 ct. — Flaszka oryginalna, zawierająca kwaterkę, kosztuje 1 złr. 20 ct. w. a.

**Dra Beringuira roślinny środek do farbowania włosów**. (*Dr. Beringuirs Haar- färbemittel*), składa się z dwóch flaszeczek, w każdej po jednym łucie płynu; cena wraz z dołączoną szczeretką 5 złr. w. a. Fla- szeczka nr. 1. zawiera rozczyzn półtora chloru żelaza w wodzie, nr. II rozczyzn kwasu pyrogallusowego w wodzie kolodziej. Obydwa płyny razem zmieszane na włosach tworzą atrament, którym włosy na czarno- niebieski kolor ubarwia. Wartość właściwa kilkanaście centów.

**Dra Behra ekstrakt na nerwy**. (*Behrs Nervenextract*). W flaszeczce zawie- rającej dwa łuty płynu, który według ana- lizy Wittsteina składa się z 1 1/2 części oli- wy, 1/2 oleju lawandowego, 1/2 oleju ter- pentynowego, 1/2 spirytusu 80°. Cena 1 złr. 20 ct. Wartość 15 ct. w. a.

**Sok z ziół styryjskich z Gracu**. (*Stey- rischer Kräuterextrakt*), składa się z syropu robionego z kartolli, jaki się zwykle w han- dlu znajduje, bez żadnego dodatku jakiego- kolwiek soku z ziół Alpejskich.

**Balsam Vetyrynlęgo** u Feliksa Mi- zerskiego na Lwowie. Mieszanka składa- jąca się: tyktury z arniki 2 łuty, spiry- tusu zwykłego 4 łuty, tolu balsamu 1/2, elemi gumy 1/2, oleju z kwiatu muskat- łożowego, oleju lawandowego, z każdego 20 kropli, oleju rozmarynowego, oleju z jałowcu, każdego 12 kropli, oleju cajo- puty, z miętą pieprzowej, cytrynowego, bergamutowego, z każdego 8 kropli, ole- ju z szalwii, z majoranki, z ruty, z ka- żdego 6 kropli. — 6 łutów powyższej mie- szanki kosztuje 1 złr. 50 cent. — Wartość 35 c. w. a.

**Pigulki Couvena** roślinne. 30 pigu-łek w pudełku zawierają w sobie według analizy Hagera: 20 gran gumi gutti, 30 gr. aloesu, 30 gr. żywicy z korzenia jalapy. Każda pigułka jest polukrowana cukrem z gumą i różowo zabarwiona. Pudełko ko- sztuje 1 złr. — Wartość 36 c. w. a.

**Przyjechali do Lwowa d. 11. lipca.** Hr. Borkowski Dunin Mieczysł. z Wiednia, Dobrzański Henryk z Krakowa, Muiszek Zy-

gmunt z Podola, Hassan Bej Agaloron, i Hassan Ayode Wosil z Tyflisu, Thorene Józef z Jass, hr. Karwicki Michał z Rogó- zna, Zubr Jan z Zóltanice, Falkowski Mi- chał z Głuchowa, br. Wilczek Henryk z Samoklesk.

**Pociągi na kolei żelaznej Karola Lu- dwika:**

Odchodzą ze Lwowa	o g. 5. m. 10. r.
z Krakowa	o g. 5. m. 20. w.
o g. 10. m. 30. r.	
o g. 8. m. 30. w.	
Przychodzą do Lwowa	o g. 8. m. 40. w.
o g. 8. m. 32. r.	
do Krakowa	o g. 2. m. 54. p.
o g. 6. m. 15. r.	

**Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko- Czerniowieckiej:**

Odchodzą ze Lwowa	o g. 10. rano.
z Czerniowiec	o g. 10. wieczór
o g. 6. 25 m. r.	
o g. 6. 30 m. w.	
Przychodzą do Lwowa	o godz. 5. ran.
o godz. 8. wiecz.	
do Czerniowiec	o g. 8. 45.
wg. 8. 1.	

**Telegrafowany kurs wiedeński.** W. A.

	zł. c.
z dnia 12. lipca.	
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	59 1/2
Pożyczka nar. 1854 5% na 100 gl. m. k.	69 80
Losy z r. 1860	89 90
Akcje banku nar.	717 00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	188 70
London 10 fnt. szterlingów	126 20
Dukaty cesarskie sztuka	5 92
Srebro za 100 gl. w. a.	123 50

Kurs lwowski,	Daję	zadaję
z dnia 12. lipca.	zł. c.	zł. c.
Dukat holenderski	5 88	5 96
Dukat cesarski	5 92	6 01
Moskiewski półimperiał	13 18	13 37
Moskiewski rubel srebrny	1 90	1 97
Moskiewski rubel papierowy	1 70	1 73
Pruski talar kur.	1 85	1 87
Galic. listy zast. w. a.	77 75	78 50
Galic. listy zast. m. k.	81 65	82 40
Galic. oblig. ind. m.	69 35	70 25
Pożyczka narodowa	69 50	70 38
Akcje kolei żel. gal.	215 50	219 50
Akcje kolei lw. czern.	174 00	176 50



## Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu naukowo-rolniczego w Dublanach zamierza oddać prowadzenie kuchni zakładowej w przedsiębiorstwo prywatne. Osoby chcące to uzyskać, mają przedłożyć do dnia 25. lipca b. r. do Dyrekcji Zakładu swe oferty i w tych warunkach obowiązują się dostarczać po cenie 12 złr. miesięcznie za śniadanie, obiad i pranie, zaś 4 złr. za kolację. 2143-1-2

Przy zawarciu kontraktu, ma przedsiębiorca złożyć kaucję jako porękę, że wszystkim obowiązkom przez siebie przyjętym zadość uczyni. — Blisze szczegóły w Dyrekcji Zakładu.

Dublan d. 5. lipca 1867.

Do szanownych obywateli i hodowców bydła!

## W Stanisławowie zawiązała się Spółka jatkowa miejska

w celu zaopatrywania mieszkańców dobrem, zdrowym i tanim mięsem. — Potrzeba tygodniowa wynosi jak na teraz do 20 sztuk. Spółka kupuje tylko dobre tuczone bydło, a mianowicie tylko woły, wyjątkowo zaś do brzozy wytuczone młode krowy (jatkówki). — Uprasza się szanownych obywateli i hodowców bydła o zgłoszenie się pod adresem „Do Dyrekcji Spółki jatkowej w Stanisławowie“ z wyszczególnieniem ilości sztuk, wagi, ceny od cetnara wiedeńskiego i terminu dostawy do Stanisławowa. 2145 1-5

Od Dyrekcji Spółki.

**DOBRA** w obwodzie żółkiewskim, od wszelkich służebnictw wolna, obejmująca według katastru około 2150 morgów przestrzemi, a w tem do 643 morgów roli w dobrej glebie, do 300 morgów łąk, przeszło 1130 morgów lasu dobrze utrzymanego, materialnego, z odpowiednimi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi, sąz wolnej ręki do sprzedania. Blisza wiadomość w kancelarii W. Starzewskiego, adwokata kraj. we Lwowie pod liczbą 5527. 2147 1-5

## O pomadach na włosy

ogłosiła *Neue freie Presse* następujący artykuł: „Świeżo pojawiło się w handlu wiele gatunków pomady na włosy, nie znalazły jednak oparcia z powodów łatwych do pojęcia. Jesteśmy z dawną nieprzyjaciółkami wszelkiej szarlatanerii, i nie bez podstawy wierzymy tylko w takie cuda, za które przemawiają faktyczne dowody. Cudu podobnego dokazał pan Karol Mally w Wiedniu (Wieden Hauptstrasse 69) swemi uprzywilejowanymi wyrobami EWALINY na porost włosów. Wyborna ich wielokrotnie doświadczona skuteczność, ciągnęła uwagę nie tylko stołecznego miasta Wiednia i całej monarchii, ale także i za granicę wyroby te kosmetyczne weszły w codzienne użycie we wszystkich buduarach. Wyroby Ewaliny są obecnie najpopularniejszym artykułem kosmetycznym w całej Europie. Pan Mally dostarcza tych kosmetyków tak dla sułtańskiego haremu w Konstantynopolu, jak i domom najprężniejszej arystokracji w Szwecji, rzec nawet można, iż rozgłos Ewaliny rozszerzył się już po za granicę Europy.

Ewalina jest wynikiem długoletnich badań i dochodzeń, a skuteczność jej zaświadczają liczne i polecane jest przez najprężniejszą znakomitość lekarską. Pomada ewalinowa umacnia posadę włosów, zapobiega wypadaniu włosów i nadaje im polską piękność. Pomada na przemian z esencją Ewaliny używana, zapobiega formowaniu się łupieżu trwałemu, wyprowadza prawie cudem włos z łysin, brody zaś i włosy porastają niesłychanie szybko. Wybornym skutkiem tego wyrobu, przodującego przed wszelkimi innymi tego rodzaju odpowiada również elegancja onego wyposażenia — a potrzebom publiczności, zaspokajając takowe, odpowiada najświetniej. Można tu rzeczywiście powiedzieć, że „owocem złotej podawanej są w srebrnym naczyńku“, przyszłość zaś takiemu artykułowi w handlu wróżymy bardzo świetną niezawodnie. 2074 (2-4)

Przedmiotów tych dostać można zawsze we Lwowie świeżo: W aptece pp. A. Berlinera i Zygmunta Ruckera; w Brzeżanach u B. Fadenhechta; w Czerniowcach u J. Schnircha; w Krakowie u Józefa Jahna; w Przemyślu u E. Machalskiego; w Tarnowie u W. T. A. Wielogóskiego; w Turcie u A. Czernińskiego.

Stoik pomady Ewalinowej kosztuje 1 złr. 50 ct., flakon esencji Ewalinowej 2 złr. 50 ct. razem z przepisem użycia.

Niewidzialne stanie się widzialnem za pomocą małych kieszonkowych mikroskopów,

które do 250 razy powiększają,

kosztują sztuka 1 złr. w. a. z frankowaną przesyłką.

Za pomocą takiego drobnowidza widzimy w jednej kropli wody stałe małe zwierzątka, (Infusorien) wesoło pływające, jak w największej rzeczce. Pojedyncze ości zwierząt, robaczki, roślin i t. p. takim drobnowidzem widziane, okazują się niezmiernie wielkimi, i w różnych kształtach, i drobnowidz taki sprawia dla małych i dorosłych przyjemną i pouczającą rozrywkę. Również można za pomocą tych mikroskopów widzieć trychiny w mięsie. Mikroskopy te za frankowaniem nadaniem 1 złr. wal. austr. posyłają się franko do wszystkich stałych pocztowych państwa austriackiego, nie licząc nie za opakowanie. Za pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jednakoż, z niefrankowaną przesyłką, kosztuje sztuka 90 ct. Listy z zamówieniami uprasza się adresować: Galanterie — Waaren — Niederlage „zur Stadt Paris“ in Prag, Zellnergasse Nro. 596. I. 1939 5-6

## Zbiór roślin

pozostałych po ś. p. Józefie Warszewiczu inspektorze ogrodu botanicznego krakowskiego — składający się ze znacznej liczby storczyków, palm, roślin szyszkowych, paproci i innych rozmaiteści, przez zmarłego w rozlicznych jego podróżach tak w Europie jako też i w Ameryce zebrany, dnia 23. lipca b. r. o godzinie 9. przedpołudniem i dni następnych w ogrodzie botanicznym w Krakowie w drodze publicznej licytacji sprzedanym będzie.

Katalog roślin jest bezpłatnie do nabycia w księgarni p. Józefa Czecha w Krakowie, oraz w administracji „Gazety Narodowej“ we Lwowie. 2141 2-3

**UNION-REWOLWERY.**

W celu zadośćuczynienia powszechnie wyrażanemu życzeniu naszych P. T. odbiorców, zaopatrzyliśmy nasze, jak wiadomo, zupełnie według nowego systemu konstruowane rewolwery, nie tylko w sprężynie samo naprzężające, lecz oraz uskuteczniłyśmy wiele ulepszeń ważnych: 1. siłownię, nie przeceniając zasług własnych utrzymujemy, iż rewolwery nasze, co do doskonałości, elegancji, siły strzału i niezawodności, tudzież taniości celują tem wszystkim, cokolwiek w tym rodzaju broni wynaleziono. Wystrzelić można z rewolweru o pojedynczym walcu w przeciągu minuty 7 razy, o podwójnym walcu 14 razy. Wylot (rura) i tułów walcowy wiercone w najlepszej stali, tudzież wszystkie inne części składowe rewolweru sporządzone są ze stali. Tułów stanowi jedną całą silną masę, nie jest ani lutowany, ani spajany srebami, nie naraża zatem na niebezpieczeństwo. Wystrzał mimowolny niepodobny. W celu udowodnienia tego, co się powiedziało, odwołujemy się na niektóre z licznych, nas dochodzących od znakomitych odbiorców poświadczeń, uwierzytelnionych notarialnie; tudzież na porzeczenie z naszej strony.

Do pp. J. Eigner i Sp., fabrykantów rewolwerów w Wiedniu. Poświadczam niniejszem najchętniej, iż kupiony u panów patent. Union-Rewolwer, pod każdym względem zadowalnia mnie zupełnie, i upoważniam panów, jeżeli się to przydać może, drukiem to ogłosić; doniosłość, a szczególnie dokładna konstrukcja rewolweru nie pozostawiają nic do życzenia. Brzostek 1. maja 1867. Marjan Nat. Myskowski, pocztmistrz i burmistrz woln. miasta Brzostka. — Kula 30. maja 1867. Miklos Zwipp, rusznikarz. — Keresztur 28. maja 1867. And. Martonli, notariusz gminy. — Körment 10. maja 1867. Karol Horvath, inżynier. — Orahovica 2. kwietnia 1867. I. Michalovich, właśc. dóbr. — Sistaroweta 1. maja 1866. Aleks. Krivacsy, kr. węg. leśniczy rew. — Karlstadt 13. maja 1867. Aug. Kolarić wachmistrz w 7. pułku artylerji. — Dees 23. maja 1867. B. Stillfried, kupiec. — Groswarden 7. kwietnia 1867. J. H. Klüner, profesor w wyższym gimnazjum. — Esseg 15. kwietnia 1867. Józef Sedlakovich, prywatyzujący.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniane będą natychmiast za pobraniem pocztowem. 2058 19-12

**CENY:**

Duże rewolwery 1 cal. wielk. kal. 10 M/m	5 strz. szt.	od 25 do 27
10 " " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "
Małe kieszonk 8 " " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "
100 nabożów 10ciu M/m	złr. 4.50	" " " " " " " " " " " "
100 " " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "	" " " " " " " " " " " "
Osobny walec rewolweru 4 strz. 5 ct.		" " " " " " " " " " " "
Futerał skórzany 2 złr.		" " " " " " " " " " " "

**Eigner & Comp.**  
k. k. priv. Revolver-Fabrik, Wien, Niederlage Stadt, Wallfischgasse

każdy niedokładny rewolwer z przyrzędem do naciągania kurków przyjęty będzie napowrót bez wszelkich zastrzeżeń.

Pod zaręczeniem. Pod zaręczeniem.

R. F. DAUBITZA  
LIKIER ZIOŁOWY

polecany lekarskimi świadectwami i umiejętnymi orzeczeniami, uznany własnym doświadczeniem tysiąca konsumentów, przyrządzony jedynie przez aptekarza R. F. Daubitza w Berlinie. Dostać można we Lwowie jedynie w aptece P. Mikolascha. 2069 6-12

**HANDEL**

**Bonifacego Stillera**

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m. ogłasza niniejszem

**ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ**

towarów galanteryjnych i norynberskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

**o 20% niżej cen fabrycznych,**

przytem poleca swój skład brzytw szwajcarskich z fabryki Leoultrego i największy wybór broni jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafauchaux, pojedynki, sztucce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety saladowe, tarczowe, pojedynkowe i krucie pojedynkowe i dubeltowe, z najświetniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

**karabele, kordelasy i pałasze salonowe**

po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltówek do wypróbowania. 2135 28-9

**Sławną WODĘ ANATERYNOWĄ do UST,**

której przywilej, udzielony panu Poppowi, wygał w czerwcu 1866 r. a o której doskonałości przekonują liczne poświadczenia, dostać można za 40 ct. 40 ct.

tylko po 40 ct. austr. wal.

u pana Berlinera we LWOWIE; u pp. Schaifera i Spółki w RZESZOWIE, u p. Wielogóskiego w TARNOWIE. 2152 13-24

Skład główny u C. Spitzmüllera aptekarza w Wiedniu.

**Filia Banku angielsko-austriackiego we Lwowie**

podaje do powszechnej wiadomości, że w obiegu znajdujące się

**5<sup>0</sup> i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup> ASYGNATY KASOWE**

oprocentowują się od 1. lipca 1867

po 4% za czterodniowem wypowiedzeniem

i że począwszy od 1. lipca 1867

**tylko 4% ASYGNATY KASOWE**

z czterodniowem wypowiedzeniem wydawane będą.

2146 10-25

## Obwieszczenie.

Z powodu wyrządzonych przez słotę uszkodzeń mostów na Białej, Wisłocy i Wiarze, wstrzymuje się od dnia dzisiejszego aż do odwołania niniejszego ogłoszenia przewóz osób, pakunków i towarów na kolei galicyjskiej Karola Ludwika między Mościskami a Bogumiłowicami.

Osoby, pakunki i towary będą zatem tylko z Krakowa do Bogumiłowic i z Mościsk do Lwowa, i na powrót przewożone.

Odwołanie tych ograniczeń przewozu nastąpi przez publiczne uwiadomienie bezzwłocznie, skoro tylko przeszkody usunięte zostaną.

We Lwowie d. 10. lipca 1867.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

**Nowe dzieło prenumeracyjne!**

Wszystkim księgarzom rozesłano własne 1. zeszyt dzieła w języku niemieckim pod tytułem:

**Historja PAPIEŻY**

(Geschichte der Päpste)

popularnie oprowadana przez A. Patuzzi.

**Motto:** Chrystus założył na tak silnych podstawach swój kościół, iż zachować go nie zdołali nawet niegodni kapłani i niegodni papieże.

Oddając publiczności dzieło powyższe, spójniły, że nie ważniejszego i bardziej zajmującego nad nie dzieła nie mogliśmy, zwłaszcza w czasach obecnych, kiedy stały się walki z konkordatem, i kiedy właśnie obchodzimy jubileusz założenia państwa. Dzieło to pacy oraz każdego jak mogła powstać i rozszerzyć się władza obojętna papieży. — Rokojnia niezłomnego traktowania tego przedmiotu, tudzież bezstronnego opracowania, jest inną i niezależną stanowisko autora.

Każdy zeszyt kosztuje tylko 5 sgr., czyli 25 ct. w. a. Zeszyt 2. wyjdzie już w 8 dni. Całość obejmuje 23 zeszytów ozdobionych 500 pięknymi ilustracjami.

**Albert A. Wenedikt w Wiedniu.**

We Lwowie prenumerować można w księgarni P. H. RICHTERA. 2040 2-6

**Kupno dóbr** w bliskości czerniowickiej, z dobrą zabudowaniami gospodarczymi, jako też z domem mieszkalnym i w dobrej glebie, poszukuje się za gotowe pieniądze w kwocie od 50 do 100.000 złr. w. a. 2078 5-6

Blisza wiadomość, z dodatkami dokładnego opisanja dóbr, uprasza się przesłać do P. Owen, post restante, Jassy w Moldawie.

**PERLES ETHER**

**DU D'CLERTAN**

Party eterowe P. Clertan użyte w domu zwyczajnej od 2 do 5 w tydzie wody w kilku chwilach uśmierdzają najniebezpieczniejszy ból głowy, reumatyzm i rozdrażnienie nerwów.

**SKŁAD**

we Lwowie w aptece 24-7

pana Piotra Mikolascha.

**PEPSYNA GRIMAULT,**

czyli

**Srodek ułatwiający trawienie.**

Srodek ten niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty, przyspiesza i reguluje wydzielanie soków czyli sekrecję. W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcji trawienia, Pepsyna ułatwia trawienie substancji białkowych, do których trawienia sam sok gatryczny nie jest dostatecznym.

Z powodu tych własności, używa się z wielkim powodzeniem w stałościach, pochodzących ze złego trawienia przez osoby, dotknięte katarrem chronicznym żołądka, przez kobiety w stanie ciężarnym, lub cierpiące na hysterję i wycieńczenie. Skutkuje cudownie na dzieciach skroficznych i mających skłonność do krzywienia się kości pancerzowej, jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałą stałość, utratę krwi, albo dotkniętych zbyt dużą odchudzeniem ucinym (diabes), w których trawienie zbyt mierzliwie się odbywa.

Objasnienia co do użycia Pepsyny, dołączono są do każdego flakonu, zawierającego 18 proszków. Pepsyna Grimault istnieje nie tylko w stanie proszku, ale w stanie elixiru.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w Krakowie w aptece p. Bruona Międzyńskiego i Radyka, w Brodach w aptece p. Frenzos; w Poznaniu w aptece p. Elsnera.

**JAN WERTIATKA**

poleca wielki wybór

**pieców kaflowych**

własnego wyrobu z zwykłymi i bogatymi ozdobami; piece kominkowe, kuchnie angielskie itd. Za dobroć, jakoteż najdoskonalsze ustawienie onychże rzeczy.

Takowe znajdują się na widok publiczny wystawione we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika w domu narożnym ulicy Sykstuskiej pod l. 1517/4. 2115 2-5

**Nakładem**

księgarni F. H. RICHTER we Lwowie wyszedł

**KATECHIZM**

homeopatyczny,

nauczający homeopatii gruntownie w trzech godzinach.

Cena w miejscu 40 ct., przez pocztę 46 ct. 1877 8-9

Najlepsze wagi decymalne pod zaręczeniem, maszyny do gniecenia słodu i młynki do szrotowania, najtrwalsze wyłazane krzyże grobowe podług najnowszych wzorów, prawdziwe styryjskie goździki do podków i najlepsze gwoździe czeskie we wszelkich gatunkach polecają po najniższej cenie

**Hermann Seitelles & Sohn**

fabryka i handel żelaza i towarów żelaznych w Pradze. 1974 8-13

## Maż pogazowa

po 1 złr. 25 ct. za cetnar, z powodu zawartych w niej części azotu, przydatną szczególnie do napuszczania (nasywania) progów, pociągania dachów gontowych, parkanów i wszelkich matorjałów drewnianych i budowniczych, poleca 2127 3-6

Administracja Zakładu gazowego.

**Wartość terapeutyczna Syropu Chiny i żelaza, aptekarzy nadwornych księcia Napoleona.**

Połączenie chiny i żelaza, rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie farmacji. Lekarze uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacja przynosi cierpiącym. China, znana jest w medycynie jako srodek toniczny najwyższej potęgi. Połączona ona została z fosforanem żelaza, który jest jedną z lepszych preparacji żelazistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki, żelazo i fosfor wyrabiające krew i kości. Szanowni lekarze z zająciem, sądzimy, przeczytają zdanie lekarzy paryżkich i analizie tej preparacji, dokonanej przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie.

Srodek ten, sprawia ciągłe pomyślne skutki w trudnych trawieniach (dyspepsie) bladości, braku regularności miesięcznej, krwotokach, upławkach, gorączkach tyfoidalnych, dyabezie i we wszystkich wypadkach gdzie idzie o wytworzenie siły słabej i powrocie do żywotów życia zwątlonych lub utraconych.

**Arnald,**

doktor nadworny cesarza Napoleona.

„Jest to jedna z tych szczęśliwych preparacji zadawalających chorego i lekarza. Jedną z najlepszych a szczególnie łatwą mogących być zniesionymi preparacji żelazistych.“

**Cazenave,**

lekarz szpitalu św. Ludwika w Paryżu.

„Preparacja ta, daje możność lekarzowi zapisania choremu, dwóch naraz ważnych środków lekarskich nieodrażających i łatwych do strawienia. Używam syropu chiny i żelaza i uważam go za bardzo pomyślny wynalazek.“

**Chassaing,**

naczelnik szpitalu Lariboisiere.

„Srodek ten, przyjmowany zawsze bez odrazy przez chorego, używam z pomyślnym skutkiem.“

**Mervey de Cheguin,**

członek paryżkiej akademii medycznej.

„Przeuroczystość tej preparacji i smak przyjemny bez woni żelaza, jest srodkiem lekarstwen wcale nieodrażającym i skutecznym.“

**Monod,**

prof. fakultetu medycy w Paryżu.

„Analiza tego syropu wykazała, że zawiera on w sobie chinę i sól żelazistą w maximum.“

**Roussin,**

prof. chemii w szpitalu Val-de-Grace w Paryżu.